

Gracjan Kalandyk, Dwa słowa

świt
mówisz o wolności
smaku samotności
brak
odczuwasz brak
świt
chwytasz za walizki
pełne strutyh myśli
czas
pakujesz czas
i znów w oczach masz złość i strach
na oślepie rzucasz słowa
znów gubisz trop
spadasz w mrok
zamykasz rozdziała

jeśli tylko chcesz
zawsze możesz przyjść
zostać na noc
schować się przed światem
jeśli tylko chcesz
zawsze możesz przyjść
zostać na noc
ogrzać serce
odejść, wrócić

noc
znikasz w szmince miasta
obcasami asfalt wgniatasz
resztki zasad
noc
mieszasz w żyłach płyny
wpadasz pod lawinę
wracasz
wracasz

jeśli tylko chcesz
zawsze możesz przyjść
zostać na noc
schować się przed światem
jeśli tylko chcesz
zawsze możesz przyjść
zostać na noc
ogrzać serce
odejść, wrócić

nie masz ze masz w głowie ten
że właściwe to nie ty
że nie możesz pojąć słów
że nie rozumiesz uczuć
nie mów ze masz w sercu krach
chaos, szarpaninę, strajk
że nie możesz pojąć słów
dwóch słów

jeśli tylko chcesz
zawsze możesz przyjść
zostać na noc
schować się przed światem
jeśli tylko chcesz
zawsze możesz przyjść
zostać na noc
ogrzać serce
odejść, wrócić

